

Włodzimierz Zalewski

Nasz znakomity bas - baryton, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi z 1976 roku, uczeń prof. Zdzisława Krzywickiego (dyplom z wyróżnieniem) urodził się 1 marca 1951 roku w Łodzi. Na ostatnim roku studiów w 1975 roku, zdecydował się na udział w dwóch konkursach wokalnych: im. J. Kiepury w Krynicy (I nagroda) oraz im. K. Szymanowskiego w Łodzi (III nagroda). Jeszcze będąc studentem został od stycznia 1976 roku solistą Teatru Wielkiego w Łodzi, gdzie oficjalnie debiutował partią Ramfisa w *Aidzie* G. Verdiego. Jednak pierwszą partią jaką zaśpiewał na scenie była zaśpiewana tydzień wcześniej rola Bonzy w *Madama Butterfly* Pucciniego. Rok później zostaje jednocześnie solistą Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie rozpoczyna karierę jako Don Basilio w *Cyruliku sewilskim* Rossiniego pod dyrekcją Antoniego Wicherka. Pierwszą warszawską premierą naszego bohatera był *Bal maskowy* Verdiego (13 lutego 1977), w której zaśpiewał, pod batutą Bogusława Madeya, partię hrabiego Horna. Od tego momentu przez wiele lat będzie krążył między Warszawą i Łodzią godząc przez niemal dwadzieścia lat obowiązki solisty obu scen. Etatowym solistą stołecznego Teatru Wielkiego został w 1994 roku.

W 1982 roku rozpoczął karierę zagraniczną. Rozpoczął ją od czteroletniego (1982-86) kontraktu z Musiktheater w Gelsenkircher. Później przez kilkanaście lat był solistą gościnnym w Dortmundzie, Hamburgu, Berlinie, Meinnheim, Krefeld, Wiesbaden, Bonn. W międzyczasie występował też na scenach austriackich: Linz, Innsbruck. W 1988 roku jako solista austriackich scen wziął udział w wyjątkowym wydarzeniu jakim była inscenizacja *Don Giovanniego* Mozarta wystawiona pod egidą wiedeńskiej Staatsoper w Tiranie, stolicy Albanii. To władze Wiednia sprezentowały Albanii trzy spektakle *Don Giovanniego* w międzynarodowej obsadzie, z Włodzimierzem Zalewskim w partii Komandora. Występował też na scenach Szwajcarii, Francji, Grecji i Holandii. W sumie w ciągu całej swojej kariery zaśpiewał ponad 50 partii pierwszoplanowych. Są wśród nich: Gurnemanz w *Parsifalu*, tytułowy Holender w *Holendrze tułaczu*, Paolo Orsi w *Rienzi* Ryszarda Wagnera, Pizzaro w *Fideliu* Ludwika van Beethovena, Don Giovanni i Komandor w *Don Giovannim* W. A. Mozarta, tytułowy Mefistofeles w operze Boito, Zachariasz w *Nabucco*, Filip, Wielki Inkwizytor, Mnich w *Don Carlosie* i Fiesco w *Simonie Boccanegra* G. Verdiego oraz tytułowy Attila w operze tego samego kompozytora. Ponadto uznanie widzów i krytyki przyniosły mu partie: tytułowego cara w *Borysie Godunowie* Musorgskiego, barona Scarpia w *Tosce* Pucciniego, Sinobrodego w *Zamku Księcia Sinobrodego* Beli Bartoka, Barona Ochs w *Kawalerze srebrnej róży* Ryszarda Straussa. Do tego należy dodać jeszcze galerię bohaterów oper Moniuszki: Stolnik w *Halce*, Zbigniew i Skołuba w *Strasznym dworze*. Omawiając swój bogaty repertuar w jednym z wywiadów wyznał: ...podziwiam wielkość Wagnera (szczególnie „Parsifala” i „Holendra tułacza”), lubię



Włodzimierz Zalewski w Strasznym dworze

partie verdiowskie, zwłaszcza z „Don Carlosa” i barona Ochsa w „Kawalerze srebrnej róży” R. Straussa.

Na moje pytanie, która z partii dawała mu najwięcej satysfakcji, i do której najchętniej wracał wyznał, że zawsze najwięcej przyjemności, radości i artystycznego spełnienia dawały mu partie wagnerowskie tytułowego Holendra i Gurnemanza w *Parsifalu*, tytułowego Mefistofelesa, oraz Attili i Scarpaii. W 1979 roku otrzymał nagrodę „Srebrny pierścień” za najlepszą kreację wokально-aktorską - tytułową rolę w musicalu *Kandera Zorba*. Pisano wówczas: *...Zalewski stworzył postać wielowymiarową i wstrząsającą swym prawdziwym człowieczeństwem*. Po premierze *Borysa Godunowa* na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi Wojciech Dzieduszycki napisał: *Borysa śpiewał Włodzimierz Zalewski - władczy groźny w starciach z kniaziem Szujskim, wstrząsający w scenach obłędu, umiejętnie stopniuje nasilenie głosu w napadach gniewu, aby wreszcie jako bas-baryton o dość dużym wolumenie rozbrzmiał całą mocą w kulminacyjnej scenie spotkania z Dumą, a potem zamierał w przejmującym piano, gdy car żegna się z synem przed śmiercią* (*Życie Literackie*, 1.03.1987r.). *Zalewski śpiewał znakomicie - zwłaszcza zamykający pierwszy akt opery monolog „Tre sibirri, una carozza” - a jego potężny, ciemny głos w niejednym momencie wzmagał wrażenie wynikające z treści dzieła i rozwoju dramatycznych epizodów akcji*. - napisał w 1988 roku w *Ruchu muzycznym* J. Kański po premierze Tosci, z Teresą Wojtaszek-Kubiak w partii tytułowej, na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. *...cóż za dojrzałość, jaka kultura wokalna i*



Włodzimierz Zalewski w *Kawalerze srebrnej róży*



Włodzimierz Zalewski
w Zamku księcia Sinobrodego

© J. Mularzowski

sugestywna interpretacja... - pisała w 1975 roku w *Ruchu muzycznym* Małgorzata Komorowska. Przyznać też należy, że krytycy w swoich opiniach niemal jednogłośnie podkreślali jego dojrzałość wokalną, kulturę śpiewu i sugestywną interpretację kreowanych partii.

Uczestniczył również w światowych i polskich prapremierach dzieł: *Drausen von der Tur* Sandora Balassy'ego, *Kohlhaas* Karla Koglera (nagranie płytowe i filmowe), *Maria Stuart* i *Lord Jim* Romualda Twardowskiego, *Ubu Rex* Krzysztofa Pendereckiego, *Wyrrywacz serc* Elżbiety Sikory.

Stosunkowo wcześniej bo już w 1980 roku podjął pracę pedagogiczną w PWSM w Łodzi, która jak się okazało dała mu wiele radości i satysfakcji. W roku 1992 uzyskał kwalifikacje I stopnia w zakresie wokalistyki w Akademii Muzycznej w Łodzi, a w roku 2000 kwalifikacje II stopnia w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, w której pracował już od 1994 roku. W tym samym roku otrzymuje naukowy tytuł profesora i pracuje w AMCF w Warszawie oraz w AM w Łodzi. W latach 2002-2005 był kierownikiem Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Warszawie, zaś w latach 2002-2008 Dziekanem Wydziału Wokalno- Aktorskiego Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi. Jest również promotorem doktoratów honoris causa wybitnych śpiewaczek: Teresy Kubiak i Christy Ludwig. Wychowankowie prof. Włodzimierza Zalewskiego zdobyli wiele prestiżowych nagród w konkursach polskich i międzynarodowych. Wielu z nich śpiewa na najlepszych scenach operowych świata, z mediolańską La Scalą, nowojorską MET i londyńską Covent Garden, włącznie. Do jego najwybitniejszych uczniów należą: Mariusz Kwiecień, Daniel Borowski i Piotr Miciński. Znana jest też powszechnie wielka troska i życzliwość z jaką otacza i traktuje swoich uczniów. Wytrwale kibicuje każdemu z nich w konkursowych zmaganiach i zabiega o stypendia umożliwiające im dalsze kształcenie.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl